



TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i ucziwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co miesiąc. Redaktor: August Gohlke. Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny w Polsce — Wiktor Stachowiak), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs. Pa. 19425, USA. Cena: w prenumeracie rocznej zł 200, pojedyn. numeru zł 17.

PL ISSN 0239-4480

POGRZEB BRATA AUGUSTA GOHLKEGO (dokończenie artykułu z Ter. Pr. Nr 366)

SIOSTRA PEARL GOHLKE
(Z DOMU BIBLIJNEGO)

RODZY Przyjaciele, trudno mi powiedzieć cokolwiek. Nie jestem mówcą. Mój mąż był mówcą w naszej rodzinie. Nie potrzebuję Wam mówić o tym, że mi go brak bardzo, lecz nie smucę się, jak to już bracia powiedzieli, nie smucimy się tak jak inni. Wy wszyscy też odczuwacie jego brak, a ja jestem zadowolona, że odpoczął. Jestem zadowolona, że jego cierpienia się skończyły.

Będę się starała nadal pomagać w pracy jak tylko będę mogła, w pracy, która była tak droga jego sercu. Jest także droga memu sercu. Nie mieszkaliśmy tu dlatego przez około trzydzieści sześć lat, że nas ktoś *zmuszał*. Mieszkaliśmy tu, ponieważ *kochaliśmy* tę pracę i kochaliśmy się wzajemnie oraz tę część pracy jaką każdy z nas mógł w tym dziele wykonać. Moja strata jest jego *zyskiem*. On *odpoczywa* oczekując na Królestwo! Na to Królestwo, o które się *modlimy*: *Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja*. Odszedł przede mną, nikt nie wie na ile przede mną. Ja też nie wiem, ale *wiem*, że jego śmierć jest krokiem naprzód w Boskim Planie. Jaki jest ten plan lub jak szybko nastąpią rezultaty, których *wyglądamy* — Zmartwychwstanie wszystkich — nie wiemy, ale wiemy, że może ono nastąpić później niż my *wszyscy* tego się spodziewamy. Wówczas jednak nastaną wreszcie owe *chwalebne* czasy.

Ktoś powiedział, że kiedy nastanie oczekiwane *Królestwo*, w miejsce *spotkań* związanych z *pogrzebami*, będą się odbywały spotkania związane ze zmartwychwstaniem. I na te spotkania ja czekam. Oceniam Waszą obecność tutaj, Waszą miłość i społeczność.

Mogłabym powiedzieć jeszcze o jednej rzeczy związanej z chorobą br. Augusta. Był on człowiekiem bardzo niezależnym. Przez ostatnie dwa lata mogłam usługiwać mu osobiście. Przedtem było to rzadkością. Kochał on Was wszystkich bardzo i ze swego łoża boleści

po powrocie z sali operacyjnej po raz ostatni (mówić już nie mógł, gdyż w ustach miał rurkę z tlenem) napisał — „wyraży miłości dla wszystkich”. A kiedy zapytałam go czy chciałby, abym pozostała na następną wizytę, bo co trzy godziny można było przez pół godziny go odwiedzać, napisał „to zależy od Ciebie, ja czuję się lepiej”. On czuł się lepiej pod jednym względem. Duchowym. (Ale ginął w oczach. Tylko tydzień upłynął od tej operacji i wydał ostatnie tchnienie. Jest mi go brak. Jestem

zadowolona, że odpoczywa. Dziękuję Wam bracia i siostry.

BRAT LESLIE BEAUCHAMP
(Z MASSACHUSETTS)

Droży moi Przyjaciele, możliwość przemawiania w sprawie br. Augusta Gohlkego uważam za przywilej. Wykonała się wola Boża. Wszyscy *modliliśmy* się za niego. Wiem, że w

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ
PRAWDZIE”
2 Piotra 1 : 12
MIESIĘCZNIK

Wrzesień 1986

Nr 368 (9)

SPIS TREŚCI

Pogrzeb brata Augusta Gohlkego (dokończenie)	130
Przemówienie pogrzebowe	133
Pogrzeb w dniu 23 grudnia 1985 roku	138
Nasze sześćdziesiąte siódme roczne sprawozdanie	139
Interesujące pytanie i odpowiedź	143

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”
Tytus 2 : 13

naszym zborze w Springfield, zawsze ktoś się modlił, wymieniając br. Augusta po imieniu. Wiemy więc, że Boska wola się dokonała i radujemy się z tego, co wcześniej już tu zostało powiedziane.

Byłem tu tego lata podczas pikniku i zauważyłem, że br. August cierpiał bardzo. Pomogłem mu dostać się do jego pokoju przy pomocy wózka inwalidzkiego i powiedziałem do niego: „Bracie, bardzo mi przykro, że cierpisz w taki sposób”. Odpowiedział mi na to: „Nie przejmuj się tym, Bracie. Cokolwiek On dla mnie ma, jest tym, co ja *chcę*”. Praktycznie przeżywał radość w Prawdzie przez całe swoje życie, co też zostało już tu podkreślone. Znałem go, gdy był młody, ale teraz, gdy spoglądałem na niego trzymającego Biblię w rękę rozumiałem jak bardzo kochał tę Księgę! A ile on z tej Księgi wyjaśnił, co nie pozostało bez budującego wpływu na nas wszystkich obecnych tutaj. Mówi się, że Biblia jest harfą, istotnie wydobył on z tej Księgi wspaniałą muzykę a my oceniamy głęboko te myśli, które on nam podał. Wiem, że go kochałem i wiem, że wy wszyscy też go kochaliście. Wiem też, że jego pamięć jest dla nas błogosławieństwem ze względu na pracę jaką włożył on w wyjaśnienie *nam* Prawdy.

Wydaje się, że krótki był czas między śmiercią br. Jolly'ego a śmiercią br. Gohlkego — upłynęło tylko pięć czy sześć lat. Zwróćmy jednak uwagę na ogromną *pracę* jaką on wykonał w tym krótkim czasie. Wiem, że pomnożył zapas literatury, Sztandar Biblijny, Teraźniejszą Prawdę, a Bóg błogosławił mu ogromnie we wszystkich sprawach jakie podejmował. Niech więc Bóg błogosławi jego pamięć!

Ach, *chciałbym* jeszcze powiedzieć, że bracia i siostry ze zboru, ci którzy nie mogli tu przybyć, zanim wyjechałem prosili mnie o przekazanie wyrazów ich sympatii siostrze Pearl i tym, którzy się tu zgromadzili. Oni go także kochali i gdyby mogli byłiby tutaj.

BRAT JOHN KIRKWOOD
(Z NEW JERSEY)

Przede wszystkim chciałbym przekazać serdeczne pozdrowienia, wyrazy współczucia i, rzecz osobliwa, radości od zborów w Moscow, stan Idaho, i Spokane, stan Washington, od mojej matki i siostry.

Ostatniego wieczoru telefonował do nas br. Hermetz z Francji, nasz przedstawiciel w tym kraju, i powiedział: „Przeczytam coś, co chciałbym żeby przekazać braciom i siostram w Domu Biblijnym”. Brat Bernard poprosił mnie o odczytanie tego, co br. Hermetz powiedział do Ann wczoraj wieczorem przez telefon. Ona przetłumaczyła to na język angielski, łatwiejszy do zrozumienia w naszym kraju.

„W tej właśnie chwili, gdy będziecie odprowadzać naszego drogiego br. Augusta Gohlkego do jego miejsca spoczynku z nadzieją na zmartwychwstanie, pragnę wyrazić moje uczucia, które wiernie odzwier-

cielają uczucia braci pola francuskiego. Każdy z nas kochał wielkiego sługę Boga. Tak, kochaliśmy go, gdyż rozumieliśmy jak poświęcone było jego życie — także siostry Gohlke obok niego — przy boku br. Johnsona i br. Jolly'ego. Rozumiemy jaka miłość do Prawdy i braci napełniała go i jak on dowiódł, iż miłość zużyła jego życie na rzecz braci i Pana. Jego głęboka wiedza Słowa Bożego oraz pism Sług spowodowała, że stał się żarliwym obrońcą Prawdy i zdolnym nauczycielem, którego wartość ukazują wszystkie artykuły Teraźniejszej Prawdy i Sztandaru Biblijnego.

Poznaliśmy go w 1961 roku i spotykaliśmy jeszcze dwukrotnie, w latach 1978 i 1980. Jego pokora i braterska miłość pozyskały mu serca wszystkich braci i sióstr. Wszystkie zbory pola działania francuskiego zostały poinformowane o jego śmierci i wyraziły swój smutek. Członkowie zborów prosili też o przekazanie siostrze Gohlke, bratu i siostrze Hedmanom oraz wszystkim pracownikom Domu Biblijnego nie tylko wyrazy smutku, lecz również nadziei. Istotnie, bracia i siostry ufają, iż nasz brat zostanie w wysokim stopniu zaszczycony przy zmartwychwstaniu przez Pana, któremu tak wiernie służył.

Bracia tutejsi mają nadzieję, iż Pan będzie podtrzymywał siostrę Gohlke i kierował oraz podtrzymywał br. Hedmana i jego współpracowników. Mimo łez i bólu ufamy, że praca będzie nadal prowadzona pod osłoną Mistrza. Życie oraz dwuletnie poddanie się cierpieniom, które poprzedziły śmierć naszego br. Augusta pozostaną w naszych sercach i umysłach jako silnie oddziaływujące przykłady poświęconego życia oraz działania Ducha Świętego, jako usposobienia w sercu i umyśle Młodocianego Godnego. Niech Bóg błogosławi jego pamięć i wszystkich uczestników tej posługi. Z upoważnienia braci francuskich, Wasz brat — Gilbert Hermetz (4 Moj. 6:24—26)”

BRAT ROBERT HERZIG
(Z MASSACHUSETTS)

Staram się podnieść swój głos ku pamięci naszego br. Augusta. Moje myśli cofają się o dobrych kilka lat. Przypominam sobie jak on kilku z nas zaszczycił przewiezieniem czymś, co żartobliwie nazwał rydwanem epifanicznym. Być może, iż niektórzy z was już nie pamiętają albo niewiele wiedzą o rydwanie epifanicznym. Był to jego stary samochód a w czasie naszego pierwszego pobytu we Filadelfii on niektórych z nas, młodych chłopców, przewiózł wokoło, aby zwiedzić niektóre historyczne miejsca Filadelfii, z czego ogromnie się cieszyliśmy. Wówczas on nam powiedział: „Wiecie, br. Johnson nie zgadza się na nazwanie tego samochodu rydwanem epifanicznym!” I opowiedział szczegółowo w jaki sposób br. Johnson sprawił mu *burę* za użycie takiej terminologii.

Przypominam też sobie br. Augusta z schyłkowych lat br. Johnsona, gdy tenże nie był w stanie o własnych siłach stać i jak br. August i br. Dan, dwaj zdolni bracia, podtrzymywali jego ręce w czasie konwencji. Pan go używał w znacznym stopniu nawet za czasów br. Johnsona jako jednego z jego pomocników specjalnych i przypominam, że był używany za dni br. Jolly'ego oraz po śmierci tego ostatniego, szczególnie w naszym interesie, przedstawiając Pana dla nas i dla reszty świata.

Pamiętam jak pewnego czasu wypowiedział do mnie słowa, które okazały się dla mnie pomocne. Poproszono mnie o usłużenie zborowi w Ohio i byłem zdziwiony, gdy tuż przed moim wyjazdem dowiedziałem się, że w owym zborze poczyniono przygotowania do chrztu. Nigdy dotąd nie spełniałem takiej posługi. Nie miałem w tej sprawie doświadczenia. Ale przebrnąłem przez to dobrze. Myślę, że ci bracia i siostry, którzy zostali zanurzeni także przeżyli wszystko dobrze. Po spotkaniu się po tym wydarzeniu z br. Augustem powiedziałem: „Bracie, nic mi nie *wspomniałeś* o mającym się odbyć chrzcie w tym zborze”. A on mi odpowiedział: „tak, wiesz, gdy br. Jolly zaproponował twój wyjazd do tego zboru, miał na myśli: kuj żelazo póki gorące”. Myślę, że gdy poproszono o tę usługę złożyło się tak, że w tym czasie ja miałem usłużyć w tym zborze.

Br. August był biegły w znajomości pism br. Russella i br. Johnsona. Podczas jednej z konwencji, gdy postawiono br. Johnsonowi pytanie, powiedział: „Myślę, że nie przypomnę sobie odpowiedzi na to pytanie”. A br. August wskazał br. Johnsonowi, w którym tomie on napisał to, co dotyczy tej sprawy. Na co br. Johnson rzekł: „Czy to ja napisałem?” Jak widzicie w późnych latach swego życia br. Johnson nie przypomniał sobie tego, co napisał, lecz br. August był pilnym badaczem pism br. Johnsona.

Sądzę, że będę pamiętał br. Augusta głównie z uwagi na rozwinięty przez niego charakter jako *dowód* posiadania Ducha Świętego. Dzięki tej zalecie wyższe pierwszorzędne łaski *nadzorują* nasze życie. Wybitnie dowiódł on posiadanie Ducha Świętego w wyższych pierwszorzędnych łaskach — wierze, nadziei, samokontroli, cierpliwości, pobożności, braterskiej miłości i bezinteresownej miłości. Wspomniane zalety charakteru są tym, co pozwala mi najbardziej zapamiętać br. Augusta. Był on z pewnością człowiekiem szlachetnym i gentlemanem, przede wszystkim jednak człowiekiem szlachetnym. Niech Bóg błogosławi jego pamięć.

Brat Hedman; Każdy z nas ma jakieś swoje *własne* wspomnienia, także ci *pozostali*, którzy nie przemawiali. Rodzina Domu Biblijnego ma *swoje* wspomnienia. Zbór ma swoje wspomnienia i bracia w większości mają *swoje* wspomnienia. Drodzy Braterstwo, o wiele więcej jest tego, co możnaby jeszcze powiedzieć. Moglibyśmy mówić o wzajemnych stosunkach braci i sióstr Domu Biblijnego do naszego dro-

giego br. Augusta, jego zainteresowaniu się nimi, miłości do nich, pragnieniu pomagania im w każdy możliwy sposób. Jest tego w istocie więcej niż *zdajemy* sobie z tego sprawę. On bardziej się troszczył o wszystkich niż przypuszczamy. Tak więc *zachowajmy* te wspomnienia i prośmy Boga, aby pamięć o nim była *dla* nas błogosławieństwem.

Zaśpiewano hymn nr 98.

Brat Hedman: Dalsza część naszej posługi będzie polegała na odczytywaniu wersetów Pisma Świętego, jeśli macie Biblię, dobrze byłoby je śledzić. Bracia, którzy będą odczytywali owe wersety biblijne, sami oznajmiają, co mają czytać i będzie można zauważyć, iż odczytywanie wersetów Pisma Świętego w jakimś stopniu jest *progresywne*. Zaczyna się ono *Prawdą, rozwojem, zmartwychwstaniem*, zwróceniem przez Boga uwagi na śmierć *świętych*, lepszą *nadzieję* i ostatecznie *ogólne* zmartwychwstanie.

BRAT JOHN EVANS (Z COLORADO)

Ewangelia według Jana, rozdz. 8, wersety 31, 32, 36 i 15:7 oraz 18:37. Czytamy, Jana 8:31: „Tedy mówił Jezus do tych Żydów, co mu uwierzyli: Jeśli wy zostaniecie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie”; 32: „I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi”; 36: „A przetoż, jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie”. 15:7: „Jeśli we mnie mieszkać będziecie i słowa moje w was mieszkać będą, czegobyściekolwiek chcieli, proście, a stanie się wam”. 18:37: „Tedy mu rzekł Piłat: Toś ty przecie jest królem? Odpowiedział mu Jezus: Ty powiadasz, żem ja jest królem. Jam się na to narodził, i na tom przyszedł na świat, abym świadectwo wydał prawdzie; wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego”.

BRAT S. F.J. TZHUGH (Z OHIO)

Odczytamy z 11 rozdziału do Żydów wersety 34 i 38 a następnie Psalm 116:15 i 112:6. Najpierw Żyd. 11:34: „Zagaszali moc ognia, uchodzili ostrza mieczów, mocnymi się stawali z niemocnych, mężnymi bywali na wojnie, wojska cudzoziemców do uciekania przywozdzili”; 38: (Których nie był świat godzien;) tułali się po pustyniach, i po górach, i jaskiniach, i jamach ziemi” — przeczytam jeszcze w. 35: „Niewiasty odbierały umarłych swoich wzbudzonych; a drudzy są na próbach rozciągnięni, nie przyjąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania”. Psalm 116:15: „Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych jego”. Psalm 112:6: „Bo na wieki nie będzie poruszony; w pamięci wiecznej będzie sprawiedliwy”.

BRAT EDWARD HESTON (Z PENSYLVANII)

Przeczytajmy 11 rozdział Jana, począwszy od wersetu 12: „Tedy rzekli uczniowie jego: Panie! Jeśliże śpi, będzie zdrów”. Następnie wersety 23—27: „Rzekł jej Jezus: Wstanieć

brat twój. Rzekła mu Marta: Wiem, iż wstanie przy zmartwychwstaniu w on ostateczny dzień. I rzekł jej Jezus: *Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto w mię wierzy, choćby też umarł, żyć będzie. A wszelki, który żyje a wierzy w mię, nie umrze na wieki. Wierzyszże temu?* Rzekła mu: I owszem Panie! Jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat".

BRAT JOHN DAVIS (Z PENSYLVANII)

Objawienie 21:1—4: „Potemem widział niebo nowe i ziemię nową; albowiem pierwsze

niebo i pierwsza ziemia przeminęła, a morza już więcej nie było. A ja Jan widziałem ono święte miasto, Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga zgotowane, jako oblubienicę ubraną mężowi swemu. I słyszałem głos wielki z nieba mówiący: Oto przybytek Boży z ludźmi, i będzie mieszkał z nimi; a oni będą ludem jego, a sam Bóg będzie z nimi, będąc Bogiem ich. I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich; a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani boleści nie będzie; albowiem pierwsze rzeczy pominęły". Amen.

PRZEMÓWIENIE POGRZEBOWE

Wygłoszone przez pielgrzyma br. Carla Seebalda
(z Whitehall, stan Michigan)

*MODLITWA ODMÓWIONA PRZEZ BRATA
CARLA SCHRADE
(Z PENSYLVANII)*

ASZ chwalebny Ojciec Niebiański, Ojciec wszelkiej pociechy, dziękujemy Ci za tę możliwość, drogi Ojciec, złożenia uszanowania naszemu drogiemu Bratu, który obrócił się w proch. Drogi Ojciec Niebiański, dziękujemy Ci za te wspaniałe myśli tu wyrażone, stały się one dla nas wszystkich prawdziwym błogosławieństwem. Ufamy Twej przemożnej opatrności drogi Ojciec, że gdy będziemy postępować naprzód, dokończysz dzieła, które Ty rozpocząłeś. Drogi nasz Ojciec Niebiański Ciebie prosimy o kierownictwo w ciągu dni będących jeszcze przed nami. Pomóż nam żebyśmy wszyscy mogli pracować razem w jedności i zgodzie, i czynić wszystko według Twojej woli i Twoich celów.

Jeszcze raz prosimy Cię, Niebiański Ojciec, o Twoją szczególną pociechę dla tych drogich osób, które były najbliższymi dla Brata, dla związków rodzinnych, dla wszystkich tych, którzy są tu obecni w tej właśnie godzinie. Bądź ich pociechą i ich mocą w dniach, które nadejdą. Ojciec Niebiański, błogosław nas, gdy kończyć się będzie to spotkanie i prosimy Cię o dalsze kierownictwo w drogim imieniu Jezus. Amen.

Brat Seehald: Początki i zakończenia. Dzisiaj przeżywamy zakończenie czegoś. Mamy też jednak początek czegoś. W Boskim planie, drodzy Bracia, jest wiele początków, wiele zakończeń. W życiu istnieje początek, ale istnieje też koniec.

Chciałbym powiedzieć kilka słów o moim umiłowanym bracie, który zmarł. Po raz pierwszy spotkałem się z nim jako młodym, uprzejmym, dobrodusznym badaczem Biblii w 1941 roku. Znałem go przez czterdzieści cztery lata. Był on dla mnie pomocnym i cennym przyjacielem. Był duchowym bratem i pastorem. Był prawdziwym, dzielnym wojownikiem Chrystusa, dobrze znającym, jak tu słyszeliśmy, Biblię oraz paruzijną i epifaniczną Prawdę. Po-

siadał on jej Duchu — jej wewnętrznego Ducha. Możemy uroczyście powiedzieć, iż z jego śmiercią zgasło następne światło a świat pozostał w nieco bardziej smutnym stanie.

Natomiast my pozostający w smutku, którzy obserwowaliśmy jego wzrastające bolesne fizyczne doświadczenia, zostaliśmy wzmocnieni jego duchową siłą i przykładem odwagi we wszystkich tych próbach. Jego niestrudzone, wytrwałe wysiłki niosły nam pociechę i pobudzały wszystkich do wierności. Pamiętam liczne jego wizyty w moim domu. Szczególnie jednak pamiętam ostatnią jego wizytę podczas konwencji w Muskegon, gdy pozostał po konwencji i śpiewaliśmy pieśni. Jesteśmy szczęśliwi i zadowoleni, że mamy to wspaniałe wspomnienie. Pamiętamy jego serdeczny śmiech, o czym tutaj też już mówiono, jego donośny głos w czasie wykładów, jego uśmiech i śpiew — ach, on bardzo lubił śpiewać! Pamiętamy troskę o drugich, zupełne poświęcenie dla Boga i swego Zbawiciela oraz oddanie dla swej bardzo kochanej żony, w czym był wspaniałym przykładem. Także oddanie braciom. Tak, pamiętamy go jako nie skarżącego się, lecz radującego się Pańskiego bohatera. Miłe wspomnienia! Tak! wiele miłych wspomnień.

A zatem, moi drodzy Braterstwo, Przyjaciele i Rodzino, zgromadziliśmy się tutaj, aby oddać ostatnią posługę naszemu drogiemu Bratu, którego ziemskie szczątki zostaną złożone w grobie w poniedziałek; popioły do popiołów, proch do prochu. Mimo faktu, iż nie ma nic więcej wspólnego, co br. Russell przedstawił w Tomie VI, prócz śmierci, nie możemy się do tego przyzwyczaić, do zerwania tych drogich związków w naszej rodzinie, naszych przyjaźni. Nie możemy się przyzwyczaić do tego, że miłość i braterstwo jakie nas łączyły zostały zerwane i na jakiś czas skończone. Nie możemy jako bracia i ludzie, istoty rozumne, przyzwyczaić się do bólu, smutku i chorób. Myślę, że bardzo mądre i prawdziwe jest stwierdzenie, że rzeczywiście nie zrozumie się śmierci wcześniej aż się straci kogoś, kogo bardzo się kochało. Wydaje się, że im

starszymi się stajemy, tym częściej musimy brać udział w pogrzebach. Możemy ratować się w jakimś stopniu przed tą boleścią, ale nie możemy się przyzwyczaić do tej *bolesnej* rozłąki. Jednak *nie* smucimy się tak jak inni, którzy nie mają nadziei, ponieważ mamy nadzieję zmartwychwstania, o której tutaj też już mówiono, i owego szczęśliwego życia, jakiego wyczekujemy!

Przypomina mi to werseł Pisma Świętego — Iz. 35:10 — w którym czytamy: „Odkupieni, mówię, Pańscy *nawrócą się*, i przyjdą na Syjon z śpiewaniem, a wesele wieczne będzie na głowie ich; radość i wesele otrzymają, a żal i smutek uciecze”. Stopniowo, ale na zawsze. Czy pamiętacie Ijoba 14, jego pytanie? przedtem jednak opowiada on nam, że człowiek rodzi się z niewiasty, dni jego jest niewiele a pełne są kłopotu. Następnie w wersecie 14 rzeczonego rozdziału stawia samo pytanie: „Gdy umrze człowiek, izali żyć będzie? I odpowiada na nie pozytywnie. Tak!

My też stawiamy pytanie dlaczego Bóg wpierw „człowieka w proch obraca”, o czym czytamy w Ps. 90, Mojżeszowym, a następnie w wyniku zmartwychwstania powiada do ludzkości: „Nawróćcie się synowie ludzcy”. Dlaczego nie powstrzymać tego procesu? Dlaczego musimy przeżywać ból, smutek i śmierć? Dlaczego nie pozostawić człowieka żywym? Jaka jest odpowiedź na te pytania? Myślę drodzy bracia, że, jak wszyscy wiemy, *jedynie* Biblia udziela odpowiedzi. Tej odpowiedzi nie znajdziemy nigdzie więcej.

Odpowiada ona jak rodzaj ludzki był stworzony doskonałym, oczywiście chodzi o pierwszą parę, sprawiedliwym, na obraz Boga i Jego podobieństwo. Mówi też dalej jak na skutek grzechu nieposłuszeństwa nasi pierwsi rodzice stracili pierwotny stan doskonałości. Znaleźli się więc pod wyrokiem kary śmierci i ostatecznie przez dziedziczenie podlega jej cała ludzkość. Apostoł do Rzym. 5:12 powiada: „Przełoż jako przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć: tak też na wszystkich ludzi śmierć przyszła, ponieważ „wszyscy zgrzeszyli”. Otóż w przeszłości niektórych z nas nauczano — powinienem powiedzieć nauczano *błędnie* — iż karą za grzech są wieczne męki, czyli cierpienia, a że jesteśmy członkami rasy Adamowej naszym przeznaczeniem jest przyszłość w torturach. Dalej nam też mówiono, że tylko ci, którzy są prawdziwymi naśladowcami Pana Jezusa, poświęceni święci, unikną takiego losu. My jednak, drodzy bracia, dzięki starannemu studiowaniu Słowa Bożego zrozumieliśmy, że istnieje taki niesprawiedliwy, niezyczliwy, pozbawiony cech miłości, niedorzeczny plan dotyczący przyszłości. Przeciwnie Pismo Święte zupełnie wyraźnie stwierdza do Rzym. 6:23, że nie ma życia wiecznego w mękach, lecz że „zapłatą za grzech jest śmierć, ale darem z łaski Bożej jest żywot wieczny w Chrystusie Jezusie, Panu naszym”. Zatem, bracia, rozumiemy, że grzesznik *nie* będzie żył wiecznie w mękach lub szczęśliwości, bowiem Biblia jasno oświadcza, pamiętacie

na przykład, Ps. 145: „... Pan ... wszystkich niepobożnych wytraci”. A Ezech. 18:4, 20 — znacze te wersety — „dusza, która grzeszy ta umrze”; to znaczy, że nie jest nieśmiertelna.

A teraz, gdy zastanowimy się nad historią próby Adama opisaną w drugim rozdziale Genesis, dowiadujemy się jak Bóg przygotował piękne mieszkanie i wspaniałą, doskonałą pokarm, w celu podtrzymywania doskonałego życia ludzkiego jakiego udzielił Adamowi w owym Ogrodzie. Tam Adam był próbowany co do posłuszeństwa Bogu, gdy Tenże mu powiedział w Genesis 2:16 i 17: „Tedy rozkazał Pan Bóg człowiekowi, mówiąc: Z każdego drzewa jeść będziesz. Ale z drzewa wiadomości dobrego i złego, jeść z niego nie będziesz; albowiem dnia, którego jeść będziesz z niego, śmiercią, umrzesz (*umierając umrzesz* według przekładów poprawionych)”. Zapis dalej mówi, iż szatan podszedł Ewę zapytując czy Bóg powiedział, że umrą? i sam temu zaprzeczył mówiąc: „Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie”. Na te słowa wskazał Jezus jako na pierwsze kłamstwo, gdyż szatan jest *ojcem* kłamstwa — Jana 8:44. Skutki tego są nam znane. Bóg wypędził ich z ogrodu, aby nie korzystali z drzewa życia i żyli wiecznie. Wiemy też, że Adam żył na surowej ziemi przez 930 lat, po których *umarł*.

Słowo „dzień” występujące w Piśmie Świętym o którym wspomniano powyżej, jako badacze Biblii wiemy, że ma różne znaczenia. Nie był to dwudziestoczworgodzinny dzień, co można zauważyć w wypadku Adama, ale był to pewien okres. Skąd o tym *wiemy*? Czy Adam w tym czasie nie założył rodziny? Tak, miał rodzinę. Z tego wynika, że długość wszystkich dni nie trwa przez dwadzieścia cztery godziny. My mówimy — ja często mówię o czasach mego ojca, jak dobrze było w owych dniach. Ludzie mówią o dniu Abrahama, o dniu Waszyngtona itd. Piotr mówi też, czy nie prawda, że dzień Pański jest dniem tysiącletnim. To samo dotyczy Adama i jego potomków, z których żaden nie przeżył tysiącletniego dnia. Wiemy, że Matuzalemowi brakowało tylko trzydzieści jeden lat do końca tysiącletniego dnia. Nigdy nikt nie przeżył całego tysiącletniego dnia.

ŚMIERĆ JEST KARĄ ZA GRZECH

Słowo Boże pokazuje nam, że wyrok wydany po popełnieniu grzechu przez Adama dowodzi, iż celem Boga nie było, ani zamysłem, męczenie tego, który okazał się nieposłuszny, gdyż Boskie wyrażenie dotyczące wyroku znajduje się w Genesis 3:19. Odczytajmy go. „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyżęś z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz”. Śmierć, jak Słowo Boże ją opisuje, jest snem. Czytamy na przykład, że Szczepan „zasnął”, gdy go ukamienowano. Biblia często mówi o takich, którzy zasnęli w Chrystusie. A ponieważ jesteśmy potomkami Adamowymi, mamy z nim udział w tym samym Boskim wyroku. My (przez

dziedziczenie przechodzące z ojca na dziecko) jesteśmy grzeszni i słabi. Jesteśmy bezsilni w uniknięciu tej śmierci, słabości, choroby, bólu i ostatecznie śmierci, której każdy podlega. Czytamy, że „wszyscy zgrzeszyli i nie dostaje im chwały Bożej”. Kaz. 3:20 mówi: „Wszystko to idzie na jedno miejsce; a wszystko jest z prochu, i wszystko się zaś w proch obraca”. Dalej ów kaznodzieja w 9:5 powiada: „Boć ci, co żyją, wiedzą, że umrzeć mają; ale umarli o niczym nie wiedzą, i nie mają więcej żadnej zapłaty, gdyż w zapamiętanie przyszła pamiętka ich”. Jakże to tragiczne, jak tragiczne. Zatem gdzie jest nasza nadzieja? Gdzie, w takich warunkach, można znaleźć pomoc? Czy wiecie, że ten proces trwa już około sześciu tysięcy i stu lat. Ci zaś, którzy rozwijają nadzieję, mogą ją mieć dzięki oczekiwaniu na *Wszchemocnego*, miłosiernego Boga i słowa Jego objawienia zanotowane w Biblii, jako Jego wspaniały plan wieków, który Bóg realizuje krok po kroku.

Powiedziałem już, że istnieją *początki* i istnieją też *zakończenia*. Wiemy, iż pierwszym stopniem — jeśli pokrótce zbadamy to teraz, Bracia — tej nadziei, oczywiście, było zabezpieczenie ceny okupu przez naszego umiłowanego Zbawiciela. Doskonałe ludzkie życie za doskonałe ludzkie życie Adama, które było utracone w Edenie. To stało się uiszczaniem kary. Zapłaceniem okupu. Ostatecznie, dzięki temu okupowi, więzień Adam zostanie zwolniony a w nim wszyscy pozostali, czyli jego potomstwo. Potomstwo to znajduje się w więzieniu śmierci. Umarł „sprawiedliwy za niesprawiedliwych”. Dlaczego? „... aby nas przywiódł do Boga”. Następnie nasuwa się pytanie, kto mógł dostarczyć ów okup? Z pewnością nie był to człowiek, bo czyż prorok nie mówi: „Gdyż brata swego ... ani dać może Bogu okupu jego zań”. Zwróciliśmy jednak uwagę, że ta krytyczna sytuacja człowieka, jak to dokładnie wyjaśnił br. Russell, stała się wspaniałą okazją dla Boga. Współczując człowiekowi posłał swego Syna. „Albowiem tak Bóg umiłował świat (kochał On cały świat), że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale (ostatecznie) miał żywot wieczny”. Tak więc Jego ludzkie życie, doskonałe ludzkie życie Jezusa, święte, niewinne, odrębne od grzeszników, odrębne od potomstwa Adamowego, od umierającego rodzaju ludzkiego, zostało złożone jako równoważna cena.

Dobrze, ale dlaczego było to niezbędne? Dlatego, że prawo Boże jest sprawiedliwe. Stary Testament oświadcza: „Oko za oko, ząb za ząb, życie za życie”. Dlatego właśnie sprawiedliwość wymagała doskonałego życia Jezusa, by odkupić, zapłacić okup (odkupić doskonałe życie niezależnie od sposobu złożenia go), doskonałe ludzkie życie utracone przez Adama. Czyż nie jest to oczywiste, że na skutek ofiary Jezusa Bóg mógł pozostać sprawiedliwy. A prócz tego mógł jednocześnie *uwolnić* Adama i jego dzieci przez posłuszeństwo „... człowieka Chrystusa Jezusa, który dał samego siebie na okup za wszystkich, co — jak czytamy — jest świadectwem czasów jego”, co będzie świadczone

wszystkim we właściwym czasie. Ten wspaniały werset Pisma Świętego znajdujemy w 1 Tym. 2:6. Jezus podjął wezwanie sprawiedliwości, by uczynić jej zadość w interesie ludzkości. Nie tylko więc odkupił On Kościół, Bracia, jak o tym czytamy w 1 Jana 2:2, lecz również zatroszczył się o świat, co przedstawia 1 Jana 2:2 po oświadczeniu: „On jest ubłaganiem za grzechy nasze”, odnosząc się do Kościoła a następnie do świata w wyrażeniu: „a nie tylko za nasze, ale też za grzechy całego świata”. Czyż nie jesteśmy za to wdzięczni Bogu! Za to, że mamy *fundament*, mamy *podstawę* dla naszej nadziei, która pozwala nam smuć się inaczej od tych, którzy nadziei nie mają.

Niejedynemu człowiekowi tu wystąpić z pewnym swoim argumentem. Mianowicie, mógłby powiedzieć: Tak, upłynęły prawie dwa tysiące lat od śmierci Jezusa a nie dostrzegamy, by grzech i śmierć ustały. Dalej pozwala się im na pochłanianie ludzkiej rodziny. Wytlumaczenie tego, jak wiemy drodzy Bracia, jest następujące: Bóg przez cztery tysiące lat od upadku Adama zwlekał z posłaniem Zbawiciela i wciąż jeszcze odkłada owe ostateczne błogosławieństwa z powodu pewnych słusznych powodów.

Po pierwsze pozwoliło to *zaludnić* naszą planetę dostatecznej liczbie ludzi. A w związku z tym powinniśmy pamiętać też, że Bóg chciał, by każdy człowiek miał swe doświadczenie z grzechem i jego strasznymi skutkami — śmiercią. Po tych doświadczeniach nasz Pan miał powrócić w pełni w obiecany drugi adwencie i wypełnić swe chwalebne obietnice oraz założyć swoje Królestwo, o które tak długo modliliśmy się. Miał związać szatana; tak, ograniczyć zło i spowodować rozpowszechnienie się Jego wiedzy, o czym czytamy w pierwszym liście do Tymoteusza, iż pokryje całą ziemię. *Napełni* całą ziemię. Ten okres błogosławienia znamy jako Królestwo Tysiąclecia. Okres ten będzie trwał przez tysiąc lat, by błogosławić wszystkie rodziny ziemi. Jest to jedyne królestwo, o które mieliśmy się modlić — *Przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja na ziemi, jak jest pełniona w niebie*.

Co jest Boską wolą? W licznych wersetach Biblia przedstawia, iż Boską wolą jest zaprowadzenie *sprawiedliwości*. Doprowadzenie ziemi do warunków Edenu a zmartwychwstałej ludzkości do drogi świętobliwości, prowadzenie jej, krok po kroku, na niej, przywrócenia ludzi do pierwotnego stanu, przywrócenia do łask, do doskonałości, gdy będą mogli zaśpiewać ową wspaniałą pieśń, którą odczytałem z Iz. 35:10. Wówczas wymagać się będzie od wszystkich, gdy ustanawiane będzie przez tysiąc lat Królestwo Tysiąclecia, od zmartwychwstałej ludzkości, próby, by sprawdzić kto jest godny życia wiecznego, wszyscy bowiem na tej drodze nie będą robić postępu. Każdy sam dokona wyboru. Ci, którzy wybiorą zło, wybiorą wieczne unicestwienie, ci, którzy wybiorą dobro — wieczne życie.

W związku z tym powinniśmy zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę, Bracia, mianowicie,

że te rzeczy nie obejmą jedynie tych, którzy teraz żyją na ziemi, ale również, być może, około trzydziestu miliardów członków rodziny ludzkiej, którzy zeszli do grobu i znajdują się w więzieniu śmierci, do którego klucze posiada sam Jezus. Czy pamiętacie jak Jezus mówiąc o zmartwychwstaniu zrobił zdumiewającą uwagę? powiedział On: „Nie dziwujcie się temu”. Jak moglibyście się nie dziwić? Rzekł On: Nie dziwujcie się temu, bo idzie godzina, gdy *wszyscy*, co są w grobach wyjdą. Usłyszą oni Jego głos i wyjdą. Każdemu dana będzie sposobność uzyskania życia wiecznego.

Po drugie, Pan odkładał ogólne błogosławieństwa dla świata, by w czasie wieku Ewangelii, który właśnie się kończy, On mógł zebrać spośród rodzaju ludzkiego różne klasy wiary, które wspólnie z Jezusem miały połączyć się w dziele błogosławienia ludzkości w tysiactletnim królestwie. Wybrał i dał zwycięstwo najprzedniejszej i najwyższej klasie — Kościołowi — Maluczkemu Stadku, Jego naśladowcom, oblubienicy Chrystusa — który teraz panuje z Chrystusem, dzieli z Nim chwałę jako królewskie kapłaństwo, wyższe ponad anioły, księstwa i moce. Skompletował też podrzędną klasę — Wielką Kompanię i pracuje nad rozwojem ostatniej spomiędzy czterech klas wybranych — Młodocianych Godnych. Jestem pewien, że członkiem ostatniej wyszczególnionej klasy był nasz drogi zmarły Brat, i że w czasach, które nadejdą, gdy wszystkie narody ziemi będą błogosławione, on będzie bardzo wybitnym narzędziem w błogosławieniu szerokich rzesz ludzkich.

Wszystko to, o czym mówiliśmy dobiega już końca. Królestwo, o które tak długo modliliśmy się jest bardzo bliskie. Siostra i ja powtarzamy to zawsze, gdy widzimy, że znowu jeden z naszych braci odszedł. W ostatnich dwu latach tyłu odeszło; tak wielu, tak wielu, których nie ma już pośród nas. Dziękujemy Bogu za przyjemne wspomnienia jakie zachowaliśmy po nich, za te wspaniałe rzeczy, które nam pozostawili, za spuściznę jaką otrzymaliśmy przez Chrystusa. Wierzę w to, drodzy bracia, iż zmarły Brat będzie się cieszył wielkim zaszczytem w owym nadchodzącym Królestwie.

Dlaczego mówiłem wam o tych sprawach? To były te rzeczy, drodzy Braterstwo, które radowały jego serce. W to on wierzył. Jest to, jak moglibyśmy powiedzieć, krótkie streszczenie chwalebnych nadziei, które ożywiały naszego drogiego Brata. Wiecie, że trzymał się ich mocno. Nauczał o nich wszędzie, gdziekolwiek się udał. Były kotwicą jego duszy, jego nadzieją. Uzdolniły go one do wrzucenia wszystkich swoich spraw na Mistrza. Codziennie podejmował swój krzyż o ile był w stanie i naśladował Pana. Posiadał liczne, liczne wniosłe przymioty, o niektórych z nich już dzisiaj wspomniano, które bez wątpienia wielu z was, którzy go dobrze znali, rozpoznało. W tym był on prawdziwym, wielkim i szlachetnym przykładem. Był on przykładem w naśladowaniu Mistrza, oczywiście Jezus jest naszym chwa-

lebny Wzorem, czy tak? Tak, Jezus jest naszym doskonałym Wzorem.

LEKCJE DLA NAS

Tak więc kończąc chciałbym jeszcze powiedzieć, drodzy przyjaciele, że powinniśmy się nauczyć, my wszyscy, lekcji krótkotrwałości życia. Tego, że Bóg ma obfitość błogosławieństw dla całej ludzkiej rodziny. A w tej uroczystej godzinie dobrze byłoby zrobić rachunek sumienia i następnie postanowić, by lepiej naśladować naszego Pana. Podczas tych pełnych powagi okoliczności pomyślmy o Prawdzie, posłannictwie i łasce Boga, które okazywał nasz drogi zmarły brat August. Coraz bardziej Duch Święty powinien przejawiać się w naszym postępowaniu, w naszych myślach, słowach i uczynkach, bądźmy szlachetni jak on był ... Bądźmy napełnieni nadzieją, wiarą i radością, jak on był.

Czasem żartowałem z nim troszeczkę pytając go: „Jak się czujesz Bracie?” — odpowiadał — „Radośnie”. A ja chcąc mu nieco dokuczyć pytałem, „Z jakiego powodu?”. A on szybko wyjaśniał z jakiego powodu przeżywał radość. Nie zapomnę tych błogosławionych chwil jakie wspólnie z nim przeżyłem!

A teraz zwracając się do rodziny ponoszącej tę stratę, szczególnie do siostry Pearl i drogiego Braterstwa, chciałbym powiedzieć, że przede wszystkim wyrazi miłości, jedności ducha i pozdrowienia przekazuje nasz zbór z Muskegon. Oni tak bardzo chcieli być tutaj, ale istnieje taka rzecz jak praca, musieli zostać i pracować — nie mogli przyjechać. Chciałbym też przekazać Wam wyrazy miłości oraz pozdrowienia od braci i sióstr z Grand Rapids — z tego zaśnieżonego rejonu. Szczególnie brat i siostra Johnsonowie prosili o pozdrowienie Was. Chciałbym Was zapewnić a szczególnie rodzinę o czułych Boskich uczuciach dla Was, Boskich uczuciach w tej godzinie smutku — czasie próby, w chwili poniesienia tej straty. Ponieśliśmy stratę. Wielką stratę. Ale pamiętamy o tym, co Biblia mówi u Iz. 63:9: „We wszelkim uciśnieniu naszym i On jest uciśniony”. Te doświadczenia, Bracia i Siostry, dane są nam wyraźnie dlatego, by On mógł okazać swe miłosierdzie i miłość do nas. Nasz Ojciec Niebiański kocha każdego z nas i, droga Rodzino, Was też kocha, którzy straciliście kochaną przez Was osobę. Bóg jest wzruszony. I nasz Pan Jezus też, oczywiście. Albowiem Bóg zwracając się do nas mówi: „Przybliżcie się do mnie a ja przybliżę się do was”. On jest blisko każdego z nas. „Nie zaniecham cię ani cię opuszczę”. Zachęca nas też słowami: „Wszystko staranie wasze wrzuciwszy nań, gdyż on ma pieczęć o was”. Tak, moi drodzy Braterstwo, On zawsze spieszy z pomocą w czasie potrzeby — Iz. 26:3 — „Człowieka polegającego na tobie zachowywawsz w pokoju, w pokoju mówię: bo w tobie ufa”. Umysł i serce mają wiele do czynienia z tą zaletą wiary i ufności. „Mieszkaniem twoim! Bóg wieczny”.

Pamiętajmy też o tym, co napełni nasze ser-

ca nadzieją i radością. Kiedyś ponownie spotkamy się z naszym zmarłym Bratem, ponieważ on zasnął jedynie, na krótko. A zatem, drodzy Przyjaciele, Braterstwo i Rodzino, niech Bóg błogosławi jego pamięć. Zachowujcie ją zawsze świeżą i żywą w waszych sercach i niech Bóg udzieli swoich błogosławieństw temu świadectwu, które nasz drogi Brat wydałby również, gdyby był pośród nas.

Niektórzy z obecnych tu pamiętają wiersz napisany przez br. Jolly'ego w związku ze śmiercią jednego ze sług. Myślę, że z powodzeniem można go zastosować do naszego drogiego zmarłego Brata. Wiersz ten nosi tytuł: „Zostawiamy sługę Twego”.

*Przeminął trud drogiego nam brata,
Chwalebna przeszłość wieńczy zwycięstwo,
W tym boju nie upadł żołnierz dzielny,
Teraz skończona bitwa cała.
Ojcze, pod osłoną Twego schronienia łaskawego
Zostawiamy teraz śpiącego sługę Twego.*

*Doskonała miłość wyparła z serca obawy,
Boski spokój nie stracił w nim panowania,
Przez wiele lat brat służył nam wiernie,
Lecz teraz nadszedł czas rozstania.*

*Ojcze, pod osłoną Twego schronienia łaskawego
Zostawiamy teraz śpiącego sługę Twego.*

*„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz”
Spokojnie teraz te słowa czytamy,
Na dzień zmartwychwstania na ziemi,
Wszyscy z ufnością czekamy.
Ojcze, pod osłoną Twego schronienia łaskawego
Zostawiamy teraz śpiącego sługę Twego.*

*O, śmierci — gdzież twe ostre żądło,
O, grobie — gdzież twe zwycięstwo,
Wkrótce umarli zbudzą się ze śpiewem,
By wiecznie sławić Baranka męstwo.
Ojcze, pod osłoną Twego schronienia łaskawego
Zostawiamy teraz śpiącego sługę Twego.*

Niech Bóg błogosławi wszystkim. Amen.
Brat Hedman: Dziękuję Ci, drogi Bracie, za te słowa pociechy i zachęty. Teraz odczytamy wiersz, nr 66, wybrany przez siostrę Gohlke z książeczki pt. *Poems of Dawn*, brata Williama Sturges.

Doskonała ufność

*Błogosławiony pokój doskonałej ufności,
W Tobie mój miłościwy Boże,
Niezachwiana wiara i żadnych wątpliwości —
Zrobić najlepszy wybór zawsze mi pomoże.
Najlepszy, choć wszystkie me plany niweczy;
Najlepszy, choć mnie w drodze troską*

obarczy;

*Najlepszy, choć ziemską spiżarnia pustkami
świeci;*

*Co w Tobie posiadam — to mi wystarczy.
Najlepszy, choć zdrowie i siły utracę
Znoju dni pełne to codzienność moja, Gdym
pozbawiony tego, co innych udziałem Nie moja,
Panie, wola, lecz Twoja.*

*I chociaż często spotyka mnie zawód,
I ten jest dla mnie właściwy.
Bym świat wrzaskliwy porzucił
I znalazł się bliżej Twej niwy.*

*Błogosławiony pokój doskonałej ufności,
Która fałszu nie umie udawać,
I widzi wszędzie Twą Boską rękę
W małych i dużych życia sprawach.*

*Która wszędzie usłyszy Twój ojcowski głos,
Ku temu, co najlepsze on mnie kieruje.
Błogosławiony pokój doskonałej ufności,
Dzięki niej spokój w mym sercu panuje.*

Brat Hedman: Dziękuję. Jak już podano do wiadomości, posługa pogrzebowa zostanie spełniona w poniedziałek rano. Ci wszyscy, którzy chcieliby w niej wziąć udział w Whitmarsh Memoriał Park w Prospectville są proszeni o przybycie do domu pogrzebowego w poniedziałek rano o godz. 9.45 lub na cmentarz około godz. 11.00.

Znaleźliśmy się w bardzo niezwykłej sytuacji, drodzy Braterstwo, która ma związek z tym zebraniem będącym częścią naszej generalnej konwencji. Mogliście zauważyć, że w naszym programie wpisaliśmy je jako konwencję generalną. Brat Jolly przy różnych nadarzających się okazjach mawiał, że bracia nie chcą zgromadzać się i następnie rozjeżdżać się natychmiast do domu. Oni zechcą się zejść wspólnie, porozmawiać, odbyć zebranie świadectw i inne. Idąc więc jego przykładem zwołaliśmy w tym czasie konwencję generalną. Brat Seebald współpracował w przygotowaniu tego zawiadomienia. A zatem dzisiaj wieczorem o 19.30 odbędzie się konferencja a jutrzejsze konferencje podane są w programach leżących na stole na końcu sali. Wielu z Was już posiada program, chciałem Wam jednak o tym przypomnieć. Za mniej więcej pół godziny rozpoczniemy kolację.

Zaśpiewano pieśń nr 250.

Końcowa modlitwa odmówiona przez brata Seebalda:

Pomódlmy się, drodzy Braterstwo. O, nasz pełen miłości, Ojcze Niebiański, miłosierny, kochający, łaskawy i wielkoduszny dla swych dzieci, w tej uroczystej chwili próby i smutku zwracamy się do Ciebie uznając, iż w Tobie jest cała nasza nadzieja. Dziękujemy Tobie za danie naszego drogiego Zbawiciela, który jest Panem zmartwychwstania, życiem i drogą.

Dziękujemy Ci też, drogi Ojcze, za wspaniałą przykład jaki otrzymaliśmy w tych latach, w których znaleźliśmy naszego drogiego Brata. Prosimy Cię, drogi Ojcze, abyś o nim pamiętał w owym błogosławionym Dniu. Bądź z nami wszystkimi a szczególnie z jego rodziną. Dziękujemy Ci za wspaniałe słowa hymnu jaki zaśpiewaliśmy, które wyrażają uczucia naszych serc, i za to, że wiemy, iż jesteśmy bliżej promieni świtu. Wiemy, drogi Ojcze, że wszystkie rzeczy współdziałają dla dobra, po-

nieważ kochamy Ciebie i zostaliśmy powołani zgodnie z Twoimi celami czczenia Ciebie i służenia Ci.

Błogosław dzieło, drogi Ojcze, jakie sprawował nasz drogi Brat, pracując tak ciężko, by posunąć je naprzód i uwiecznić. Błogosław tę część, którą my wykonujemy. Chcieliśmy Cię zwłaszcza prosić o szczególne błogosławieństwo dla Prawdy epifanicznej i dla braci. Pokrzep ich serca, pociesz w smutku.

A teraz, drogi Ojcze, tak jak to się działo w przeszłości, rozumiejąc, że czas rozdzielania nastąpił, prosimy za naszym drogim bratem Hedmanem, który teraz otrzymał pochodnię,

by niósł ją wysoko. Pomagaj nam w wiernym podtrzymywaniu go wszelkimi możliwymi dla nas sposobami, gdyż pragniemy, aby Twoje Słowo nas prowadziło. Chcielibyśmy i modlimy się o Twoją pomoc i o to, by duch Twój był w nim i wokół niego. Jesteśmy ludem Twoim. Drogi Ojcze, jako Twoje dzieci błagamy bądź naszym dobrym Ojcem. Pocieszaj i błogosław nas, wzmocnij nas na dni, które nadejdą. Niech Twoje chwalebne Królestwo nadejdzie i wola Twoja pełni się na tej ziemi, tak jak w niebie. Pragniemy oddawać Ci chwałę zarówno teraz, jak i przez całą wieczność w imieniu Jezusa. Amen.

POGRZEB W DNIU 23 GRUDNIA 1985 ROKU

celebrowany przez br. H.W. Roberta z Anglii

W PRZYBLIŻENIU o godz. 9.45 w domu pogrzebowym zebrała się grupa osób uczestniczących w pogrzebie. Wszyscy oni udali się do Whitemarsh Memoriał Park, gdzie zgromadzono się przy grobie. Trumnę ponieśli do grobu bracia William Sturges, Larry Matson, Charles Briley, Baron Duncan i Everett Burton oraz siostrzeniec Jerry Huebner.

Br. H. W. Roberts: Zgromadziliśmy się tu po to, aby wziąć udział w pogrzebie naszego drogiego brata Augusta. Jest piękny dzień, wszystko wykonano należycie i jesteśmy tu wszyscy razem. Za naszego drogiego br. Augusta modliło się wielu w ostatnim okresie jego choroby, ale jego kłopoty już się skończyły. Teraz bierzemy udział w bardzo zadziwiającej ceremonii, znanej jako scena kwiatów; mówi ona o wierze jaką nasz drogi Brat posiadał. Chciałbym dowiedzieć się czy trumna może być spuszczone częściowo lub całkowicie poniżej poziomu i wówczas rozpoczniemy naszą małą uroczystość. [Trumnę częściowo spuszczone do grobu, kiedy usłyszano dzwony z niedalekiego kościoła]. Bracie Seebald, byłbym bardzo wdzięczny, gdyby Brat mógł zmówić modlitwę.

Br. Carl Seebald: Kochający nasz Ojcze Niebiański, wdzięczni Ci jesteśmy za przywilej bycia tutaj w tej chwili i możliwość pożegnania naszego drogiego Brata. Wyrażamy podziękowania za wspaniałe wspomnienia związane z jego służbą i miłością. Dziękujemy Ci też drogi Ojcze za Prawdę, której nas nauczał i za tę Prawdę, która jest pocieszeniem dla naszych serc w obecnej chwili. Prosimy Cię o pobłogosławienie tej naszej posługi, pobłogosławienie słów tu wypowiedzianych, aby one pozostały w pamięci, drogi Ojcze, i przywodzone na myśl były przez nas strzeżone jak skarb. Tak więc drogi Ojcze ulżyj naszym cierpieniom i smutom przez Twoją miłość, Twoje miłosierdzie. Prosimy Cię o błogosławienie temu Bratu, który przewodzi tej uroczystości. Prosimy pokornie i z czcią w imieniu Jezusa. Amen.

Br. H. W. Roberts. Drodzy moi Przyjaciele, rozpoczniemy od smutniejszej części posługi

pogrzebowej. Bez wątpienia w ciągu naszego życia widzieliśmy na całej Ziemi cmentarze wskazujące na stan człowieka. Jestem pewien, iż świat współczuje wszystkim swoim członkom, gdy tracą oni drogie im istoty. Szczególnie w tym wypadku straciliśmy nie tylko kogoś drogiego, lecz również tego, który nas prowadził w życiu duchowym. Dziękujemy Panu za wykonaną przez niego służbę, oceniamy sposób w jaki Pan powierzał nas opiece swoich aniołów. A aniołowie nie tylko są niewidzialnymi istotami, lecz również widzialnym pośrednictwem Boskiej miłości i Boskiej mocy. Tym niemniej jednak wiemy, iż każdy z nas musi zrozumieć, że jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni.

Chciałbym odczytać z 1 Moj. 3:19 następujące słowa: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba, aż się nawrócisz do ziemi, gdyż z niej wzięty; boś proch, i w proch się obrócisz”. Te słowa stanowią żywe świadectwo prawdy, jakie Bóg położył przed nami, iż karą za grzech jest śmierć i że wszyscy w niej uczestniczymy. Zatem to jest tą smutniejszą częścią uroczystości w jakiej dzisiaj uczestniczymy. Istotnie proch wraca do prochu, popioły do popiołów (w tej chwili garść ziemi wrzucono na trumnę), co symbolicznie wskazuje, że ciało wraca do *prochu*, z którego zostało uformowane. Jednak tam nie pozostanie.

Oto kwiat, którego czerwony kolor symbolizuje i wskazuje na krew naszego Pana Jezusa Chrystusa. Tą krwią nasz drogi zmarły był osłonięty i w niej położył swą *całą ufność*. Krew naszego Pana przelana tak dawno okrywała Jego lud od chwili, gdy poszczególne osoby przyjmowały Go i zwracały się do Boga przez Jego zasługę chronieni tą krwią. Nasz drogi brat umarł pod osłoną tej krwi, mimo iż żył chroniony przez nią. Symbol tego faktu podkreśliłmy kładąc wspólnie ten czerwony kwiatek (kwiat położono na wieku trumny). A teraz zastanowimy się nad tym, co czyni owa krew?

Zwróćmy uwagę, iż ten kwiat jest biały. Przedstawia on *sprawiedliwość* Jezusa, ową wspaniałą *szatę* sprawiedliwości, która jest rozciągnięta, by przykryć *wszystkie* grzechy i niedoskonałości, abyśmy mogli stanąć przed Bogiem dzięki zasłudze naszego Pana Jezusa Chrystusa i odczuć, że jesteśmy przykryci i uchronieni od owej wielkiej kary za grzech i że istnieje jeszcze coś o czym świat musi się dowiedzieć. Nasz drogi brat August miał tę wspaniałą *szatę* sprawiedliwości i do samego *końca* swoich dni bardzo dobrze walczył w owym dobrym boju wiary (czego wszyscy byliśmy świadkami) z pomocą Pana Jezusa Chrystusa i mocą Ducha Świętego. Jesteśmy Panu *za to* wdzięczni. W tej chwili symbolizujemy tę *szatę* sprawiedliwości, którą był okryty we dni swojej aktywności i służby w naszej sprawie, tym oto białym kwiatem (położonym na trumnie). Ale ostatecznie, co to oznacza? Oznacza krew Jezusa i *szatę* sprawiedliwości — tak, bardzo dobrze. Co to będzie znaczyło w przyszłości? W jakiej przyszłości?

Widzę nadzieję na każdej twarzy. *Nie* smucimy się tak jak inni, którzy nie mają nadziei! *Chcielibyśmy* opowiedzieć im o tej nadziei dla całego rodzaju ludzkiego! Jednak rodzaj ludzki jeszcze przez to doświadczenie nie przeszedł (na trumnie położono gałązkę rośliny wiecznie zielonej). Ta gałązka jest zawsze zielona i mówi o wiecznym życiu obiecanych tym, którzy przyjmą Pana Jezusa Chrystusa. Bogu nie sprawia przyjemności śmierć grzesznika, woli raczej, aby się *odwrócił* od swej grzeszności i *żył*. Uczyniliśmy to. Mamy nadzieję w życiu wiecznym. Bóg posłał na ten świat swego jednorodzonego Syna, ażeby *wszyscy*, którzy w Niego uwierzą nie zginęli, lecz mieli życie wieczne. *Wiemy*, iż we właściwym czasie to nastąpi i świat o tym się dowie.

Teraz jest nas niewielu wybranych a wybrani zostaliśmy *jedynie* dlatego, że byliśmy przygotowani do *śłuchania* a nie dlatego, że było coś w nas szczególnego; to jest naszą nadzieją i *dlatego* nie smucimy się tak jak drudzy, którzy nie mają nadziei. Czy to znaczy, że my się nie smucimy? Nie. My *też* przeżywamy smutek, ale nie w taki sposób jak ci, którzy nie mają nadziei. Nasz drogi brat August będzie tam z *poranku!* Z łaski Boga my też tam będziemy. Mam nadzieję, iż damy jemu dobre sprawozdanie o tych czasach, w których spełnialiśmy ostatnie posługi i ostat-

nie, ostatnie obrządki. *Brat* tam będzie! My tam będziemy! Chwalmy Pana!

Modlitwa zmówiona przez br. Roberta. A teraz drodzy Bracia na zakończenie pomodlimy się: Nasz najchwalebniejszy niebiański Ojciec, jesteśmy wdzięczni za wspaniałą urzęd Twego drogiego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa, owego wielkiego Pasterza owiec. Serca nasze kierujemy do Ciebie wdzięczni za wspaniałe obietnice, w które nasz Brat w ciągu swego życia wierzył, i za *wiarę*, w której on umarł. Dziękujemy Ci za wspaniałą wizję, jaką dałeś nam w Boskim planie wieków, która mówi tak *wiele* o przyszłości i *otwiera* przed nami bezmiar nadziei — wizję poza zastoną łez. Dziękujemy Ci za posługę naszego drogiego Brata spełnianą w latach jego aktywności. Modlimy się drogi Ojciec o Twoją błogą i współczującą pociechę dla tych, którzy cierpią i są w żałobie.

Modlimy się o błogosławienie, a wiemy, że nasz drogi Brat chciałby żebyśmy prosili, temu, który podejmuje brzemień urzędu. I za każdego z nas prosimy drogi Ojciec, żebyśmy mogli nauczyć się z życia tego drogiego Brata życia w wierze, aktywności i gorliwości dla Twoich celów. Prosimy też, abyśmy po opuszczeniu tego miejsca mogli pamiętać z wdzięcznością o owym czasie, który pozwoliłeś nam spędzić tutaj wspólnie złączeni w składaniu uszanowania temu drogiemu słudze, Twemu dziecku. Tak więc drogi Ojciec prosimy Cię o dalsze wybaczenie nam, na co wskazał czerwony kwiat, który tu użyliśmy, być może nam *wszystkim*, którzy zwracamy się do Ciebie w pokucie prosząc o to wybaczenie. Prosimy też, by owa szata sprawiedliwości była naszą i abyśmy mieli dobre zrozumienie w zatrzymywaniu jej i utrzymywaniu w czystości omywając we krwi, abyśmy ją utrzymali do końca naszych dni.

Prosimy też drogi Ojciec o to *życie wieczne, które jest obiecanie, abyśmy mogli mieć radość* z przebywania w Twoim Królestwie pod błogimi rządami Chrystusa w towarzystwie tych, których kochamy. Modlimy się też ażebyśmy w wiekach chwały mieli *okazję* wspomnienia i *pamiętania* o tym, iż dobrze było, że mogliśmy być razem w tym dniu! Dziękujemy Ci, drogi Ojciec, za nasze wzruszające wspomnienia i prosimy, abyśmy rozeszli się stąd z Twoim błogosławieństwem. Wierzmy, że modlitwy o rzeczy, o które Cię prosimy, usłyszysz w błogosławionym i godnym imieniu naszego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Amen.

NASZE SZEŚĆDZIESIĄTE SIÓ DME ROCZNE SPRAWOZDANIE

NINIEJSZE sprawozdanie obejmuje sprawy roku kalendarzowego 1985, choć statystyka dotyczy okresu od 1 listopada 1984 roku do 31 października 1985 roku. Jeśli Bóg pozwoli w następnym numerze podamy sprawozdanie statystyczne. Z uwagi na chorobę

i śmierć naszego drogiego brata Augusta Gohlkego zostało ono napisane przez obecnego redaktora. Uznajemy własną nieodpowiedność i braki w przejściu jego przywilejów. Z napisaniem tego sprawozdania nieco zwlekaliśmy z uwagi na śmierć drogiego brata Augusta

Gohlkego i konieczność wydania innych pilnych materiałów w Teraźniejszej Prawdzie w 1986 roku. Także ze względu na brak miejsca będzie ono krótsze niż zazwyczaj a braci uprasza się o przejrzenie sprawozdań z lat ubiegłych w celu uzyskania uzupełniających informacji.

WYBRANE TYTUŁY
Z *ENCYCLOPEDIA BRITANNICA*
Z 1985 ROKU

Dziesięć czołowych wiadomości z 1985 roku, jakie wydarzyły się w ciągu ostatnich dni, stanowią bardzo typowe dla warunków światowych wydarzenia przepowiedziane w Biblii.

Występowanie kłesk żywiołowych — wrześniowe trzęsienie ziemi w Meksyku spowodowało śmierć dwudziestu tysięcy ludzi a w listopadzie wulkan w Kolumbii pochłonął ponad dwadzieścia pięć tysięcy ofiar — zostało podkreślone przez redaktorów *Encyclopedia Britannica* w głównych tytułach wiadomości dotyczących 1985 roku.

Redaktorzy w Londynie, Rzymie, Tokio, Rio de Janeiro i Chicago potraktowali międzynarodowy terroryzm jako bolączkę nr 2, szczególnie uprowadzenie samolotu TWA w lipcu i statku pasażerskiego Achille Lauro w październiku.

Wydarzeniem nr 3 był w listopadzie w Genewie szczyt wschód-zachód, podczas którego prezydent Reagan i przywódca radziecki Michaił Gorbaczow spotkali się po raz pierwszy kładąc podwaliny dla lepszych stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Sytuacja w Afryce Południowej, gdzie wzrost opozycji przeciw apartheidowi, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej, doprowadził do stanu krytycznego, wzrastających wypadków śmiertelnych i pogłębiających się obaw o przyszłość, stanowi punkt 4.

Punkt 5, to wyłonienie się nowych przywódców w Związku Radzieckim a punkt 6 mówi o wzroście epidemii aids w Stanach Zjednoczonych i Europie. [W 1985 roku wzrosła też, choć nie tak groźnie jak aids, chłamy dia].

Krótko mówiąc punkt 7 relacjonuje powrót komety Halieya a punkt 8 aferę Greenpeace, która pociągnęła za sobą zatopienie w porcie Nowej Zelandii przez agentów francuskich okrętu, będącego własnością grupy zajmującej się zagadnieniem ochrony środowiska, oraz śmierć jednego człowieka.

Punkt 9 wymienia afery szpiegowskie oraz mówi o szpiegach uciekających ze wschodu i zachodu a także o pewnej liczbie tych, którzy w wyniku takiego postępowania zostali wydaleny.

I punkt 10 mówi o spisku oraz niepokojach na Filipinach łącznie z kontrowersyjnym wyrokiem wydanym w związku z zamordowaniem Benigno Aquino oraz zamieszkach przed meczem piłkarskim w Brukseli.

NARODY ZJEDNOCZONE

Rok 1985 był rokiem czterdziestej rocznicy powstania i podpisania deklaracji Organizacji Narodów Zjednoczonych. Głównym celem tej organizacji, określonym na samym początku we wstępie do deklaracji, było „uchronienie następnych pokoleń od okropności wojny”. Celu tego nie osiągnięto. Według jednego ze sprawozdań świat od 1954 roku był niszczonej przez 154 wojny, które dotknęły 71 krajów i spowodowały 20.000.000 ofiar. ONZ szybko stała się tworem bardzo różniącym się od idealistycznych nadziei jej szermierzy. Rywalizacja między USA a Związkiem Radzieckim dotycząca dwóch różnych wizji porządku światowego zdominowała sprawy Narodów Zjednoczonych, szczególnie radę bezpieczeństwa.

Niestety, ONZ w sprawach utrzymania pokoju i podniesienia człowieka jest tak nieskuteczna jak dawniej Liga Narodów. Niepowodzenie ONZ w jej różnych misjach dowodzi wszystkim badaczom Biblii i wielu chrześcijanom wierzącym Biblii, że jedyny prawdziwy pokój nastąpi podczas pośredniczącego panowania Chrystusa i Kościoła. Zupełne fiasko ONZ w swej misji stanowią z pewnością znaki czasów towarzyszące powrotowi naszego Pana.

Rok 1985 był też rokiem czterdziestej rocznicy zakończenia wojny europejskiej w 1945 roku, jak również znanego porozumienia jałtańskiego między Churchilem, Rooseveltem i Stalinem, zawartego w celu podzielenia Europy na „sfery wpływów” a Niemcy na „cztery strefy okupacji”. Podziały te przetrwały do dzisiejszego dnia a zapalony lont staje się coraz krótszy.

Inną domeną zainteresowania jest zanieczyszczenie atmosfery, które okazało się zabójcze dla licznych obszarów naszego środowiska naturalnego. Na przykład, czarne lasy w Niemczech Zachodnich giną stopniowo z powodu kwaśnych deszczów. Kwaśne deszcze powodują obumieranie licznych drzew i roślin również na innych terenach.

ŚWIAT RELIGII

Kościół chrześcijański nadal usiłują nawrócić świat i głosić Ewangelię wszystkim ludziom, lecz przeżywają niepowodzenie. Jedno z obliczeń podaje, iż 57 procent, czyli 2,7 miliardy, populacji światowej (4.700.000.000 ludzi) nigdy nie słyszało o imieniu Jezusa Chrystusa. Ocenia się, że około 2000 roku populacja światowa zwiększy się w przybliżeniu do 7 miliardów, z czego 74 procent, czyli 5,1 miliardów ludzi nie dowie się o poselstwie Jezusa Chrystusa. Zatem we wspomnianym piętnastoletnim okresie liczba chrześcijan zmniejszy się proporcjonalnie o 17 procent populacji światowej. Podane liczby wskazują, iż nawrócenie świata nie nastąpi w tym wieku, lecz raczej za dni pośredniczącego panowania Chrystusa na ziemi.

Innym jeszcze zagadnieniem godnym uwagi

jest wzrost kongregacji ewangelickich, charyzmatycznych i fundamentalistycznych, oraz równoczesny spadek głównej linii tradycyjnych kościołów, takich jak prezbiteriański, episkopalny, metodystyczny i im podobnych. W Stanach Zjednoczonych, na przykład, w 1920 roku pierwsza grupa stanowiła tylko 24 procent populacji amerykańskich protestantów, ale w 1985 roku liczba ich wzrosła do 48 procent. Liczni eksperci zgadzają się, iż tradycyjne kościoły odczuwają brak zdyscyplinowanego głoszenia, mają licznych starzejących się członków itp. w porównaniu z ewangelicznymi, charyzmatycznymi i fundamentalistycznymi grupami.

Według sprawozdania Amerykańskiego Towarzystwa Biblijnego do około 1985 roku przynajmniej jedna z ksiąg biblijnych była tłumaczona i drukowana w językach jakimi posługuje się prawie 98 procent światowej populacji. Biblia aktualnie jest osiągalna w całości lub w częściach w 1808 językach.

Pewien raport wpadł nam w ręce, który wskazuje, iż Włochy nie są już oficjalnie katolickie. Włoska izba deputowanych 20 marca 1985 roku położyła kres statusowi rzymskiego katolicyzmu jako religii państwowej. Izba niższa głosami 370 do 75 ratyfikowała zrewidowany konkordat regulujący stosunki kościół-państwo. Senat zatwierdził ten konkordat ostatniego sierpnia. Nowy konkordat jest rewizją jednej z części paktu laterańskiego podpisanego przez Watykan i rząd Benito Mussoliniego w 1929 roku. Przekonamy się w przyszłości jaki to będzie miało skutek na stosunki rządu cywilnego w Rzymie, na Kościół Rzymskokatolicki i papieżstwo.

W 1985 roku zwrócono większą uwagę na zaniedbania w procesach kleru. Jeden z procesów był wszczęty przeciwko Kościołowi pod wezwaniem „Społeczność Łaski” w okręgu Los Angeles przez W. i M. Nally w związku z samobójstwem ich dwudziestoczteroletniego syna Kena. Proces rozpoczął się w 1980 roku. Proces miał wykazać, iż pastory wymienionego kościoła naruszali zasady moralne w spełnianiu służby duszpasterskiej. Wysunięto zarzut, iż znając przynależność Kena do Kościoła Rzymskokatolickiego „ośmieszali, lekceważyli i zaprzeczali katolickiej religii i wierze”. Oni „szczególnie poddawali Kennetha Nally indoktrynacji (idei), że (katolicy) nie są chrześcijanami i nie pójda do nieba”. Dalej wpajali mu wierzenie, iż zdradził Jezusa i spotęgowali jego wrodzone poczucie winy, niepokój i depresję. W wyniku tego Ken „pogrążył się w większą depresję i niepokój, co doprowadziło go do stanu psychicznego, w którym targnął się na własne życie”. Widocznie ich stanowisko pogłądowe o śmierci i stanie śmierci oraz skłonność do pochopnego posyłania niektórych osób na wieczne męki mogło przyczynić się do zaszczepienia lęku w życiu młodego człowieka i spowodować jego śmierć. Rozprawa zakończyła się w 1985 roku niepomyślnie dla rodziców, lecz sądzimy, iż zamierzają wnieść apelację. Ta i podobne rozprawy wywołują poważne impli-

kacje dla skostniałych wyznań i ich pastorów prowadzących indywidualne i publiczne duszpasterstwo. Dowodzi to, iż żyjemy w okresie Laodycei, w którym ludzie domagają się sprawiedliwości i starają się o ustalenie odpowiedzialności. Ewangelisci telewizyjni przeżywają nadal trudności finansowe i niektórzy z nich uciekają się do występowania w parkach, hotelach, wsiach, parkach rozrywkowych itd. w celu zwiększenia swych dochodów. W większości ich programy naciągane są na nutę zebraczą pod kątem finansowym i z natarczywością starają się wywołać uznanie. Zdajemy sobie sprawę z tego, iż w ich kazaniach wielką rolę odgrywają błędy o wiecznych mękach i świadomości umarłych.

WARUNKI W IZRAELU

Izrael nadal przeżywa swoje trudności, nie tylko z powodu krańcowej inflacji, ale również w związku z O.W.P., Libanem, Syrią i ich wspólną nienawiścią do Izraela. Polityczna polaryzacja, zakończenie wyborów i kwestionowana okupacja zachodniego brzegu dodały Izraelowi jeszcze więcej kłopotów. Jak już donoszono wcześniej wielu Żydów z Izraela i żyjących poza nim wybrało emigrację do innych krajów. Z ogólnej liczby czternastu milionów Żydów na świecie w Izraelu przebywa tylko około dwudziestu czterech procent (około trzy miliony trzysta sześćdziesiąt tysięcy). W Stanach Zjednoczonych żyje ich jeszcze więcej, bo około czterdzieści jeden procent (pięć milionów siedemset tysięcy) i w Związku Radzieckim, w trzecim kraju pod względem liczebności przebywających Żydów, około szesnaście procent (dwa miliony dwieście tysięcy). Reszta Żydów żyje w rozproszeniu w około czterdziestu trzech innych krajach. Być może, iż jesteśmy świadkami, jeśli obecne warunki nie zmienią się, stopniowego kończenia się pierwszej fazy, czyli zgromadzenia, „utrapienia Jakubowego” (Jer. 30:7), lub, z drugiej strony, mogą nastąpić jeszcze dodatkowe fakty „gromadzenia”.

WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Występuje od pewnego czasu znamieny wzrost zainteresowania pastorem Russellem i to nie tylko wśród ludzi Prawdy, ale również w świecie. W Domu Biblijnym otrzymujemy listy od braci w Prawdzie o różnych przekonaniach poszukujących dokumentów dotyczących różnych procesów sądowych, wydarzeń historycznych itd., potrzebnych im w podejmowanych badaniach lub do uzupełnienia materiałów przeznaczonych do książek, które usiłują pisać. Również zgłosili się liczni bracia, którzy starają się bronić pastora Russella przeciw atakom, wszczętym w prasie i w różnych sprawach sądowych, przez które zmuszony był przechodzić i wśród których rzucano oszczerstwa i zniesławiano jego imię i reputację. Niektórzy nawet posuwali się tak daleko, iż przy-

pisywali mu krzywoprzysięstwo przy różnych okazjach.

Być może, iż jednym z powodów takiego wzrostu zainteresowania pastorem Russellem jest zwiększona aktywność Świadków Jehowy wzbudzająca pytania w ludzkich umysłach odnośnie historii i powstania organizacji Świadków Jehowy. Zdaje się, iż istnieje znaczny podział opinii wśród Świadków Jehowy w kwestii odrzucania wielu nauk Russella.

W pewnym raporcie podano, iż Świadkowie Jehowy poczynili niektóre istotne zmiany w pytaniach stawianych nowym kandydatom do chrztu. Kładli nacisk na zbawienie przez Chrystusa i czynienie woli Bożej objawionej przez Chrystusa, Biblię i Ducha Świętego, Obecnie zastąpili to pytanie następującym: „Czy rozumiesz, że twoje poświęcenie się i chrzest — jako jednego z członków Świadków Jehowy — utożsamiają cię z organizacją kierowaną przez ducha Bożego?” Jakże to zuchwałe i niewłaściwe!

Innym znamienym wydarzeniem było podłożenie bomby w „Sali Królestwa” w Sydney, w Australii, w lipcu w czasie niedzielnego zebrania. Jedna osoba poniosła śmierć a czterdzieści sześć osób zostało ranionych. Publiczność okazała wiele sympatii i pomocy tym braciom. Spowodowało to wzrost frekwencji w zebraniach w tym mieście.

Bracia w grupach Prawdy zdają sobie coraz więcej sprawę z faktu, iż upłynął już długi okres od ustania ogólnego powołania w 1881 roku i że wysokie powołanie ostatecznie się skończyło.

SPRAWY DOMU BIBLIJNEGO

Sądźmy, iż najważniejszym wydarzeniem w 1985 roku było to, które miało związek z bolesnymi próbami jakie spotkały braci epifanicznych w przedłużającej się chorobie, licznych operacjach i ostatecznie śmierci naszego drogiego brata Augusta Gohlkego w grudniu 1985 roku. Wszyscy bracia i siostry bardzo jemu współczuli w niezwykłych cierpieniach fizycznych oraz innych trudach jakie go spotkały, biorąc pod uwagę, iż pomimo nich realizował w służbie swe oddanie się Panu, Prawdzie i braciom. Radujemy się z przykładu jaki on nam pozostawił. Ponieważ liczne wydarzenia jakie miały miejsce w 1985 roku, o ile dotyczyły brata Gohlkego, zostały opublikowane w Teraźniejszej Prawdzie i Sztandarze Biblijnym, nie ma więc potrzeby powtarzania ich teraz.

Innym ważnym wydarzeniem w Domu Biblijnym w 1985 roku było nabycie nowego komputera do klasyfikowania naszej korespondencji, zamówień, dokumentów inwentaryzacyjnych i innych. Rozpoczęliśmy najpierw z Radio Shack 1200-HD (HD przedstawia twardego dysk) w połączeniu z programem słowotwórczym L.E. (Leading Edge). Jednocześnie uzupełniliśmy zaopatrzenie w elementy potrzebne do wykorzystania systemu 1200 we współpracy z drukarzem. Po kilku miesiącach nabyliśmy system komputerowy Model 6000, na którym mogliśmy wykonywać programy Xenix adap-

tując system UNIX rozwinięty przez AT&T. Ów system umożliwi nam kopertowanie o wiele szybciej od poprzedniego systemu SCRIPTO-MATIC i w jakościowo lepszym wykonaniu. Otrzymaliśmy również program Scripsit 16 i Profil 16, zestaw słowny i liczne inne pomniejsze programy. Potrzebowaliśmy sporo czasu na osiągnięcie pełnej operatywności, ponieważ są to programy raczej skomplikowane i zajmie nam jeszcze dużo czasu w 1986 roku wyeliminowanie „defektów”, które nieuchronnie towarzyszą systemowi o tak rozbudowanej złożoności. Jesteśmy jednak zdania, iż możliwe korzyści przeważą utrudnienia i bracia będą zupełnie zadowoleni, gdy zobaczą ulepszenia w procesie eksploatacji a Wy otrzymacie czytelniejsze koperty. Komputery są w istocie cudownymi maszynami i umożliwiają nam wprowadzanie bardzo szybko korekt w programowaniu. Nasze niektóre listy są bardzo długie i zawierają znaczny materiał doktrynalny. Problem ułatwienia i usprawnienia pracy korektorskiej był ważnym czynnikiem w podjęciu decyzji komputeryzacji.

Również stwierdziliśmy, iż ułatwia ona w znacznym stopniu wykonywanie i wycenianie zamówień. Bracia mogą zauważyć, że zwykle do każdego zamówienia załączony jest rachunek (zawierający powtórzenie zamówienia i specyfikację wysyłkową) w celu potwierdzenia, czy została przyjęta dostateczna kwota na dane zamówienie. System rejestrowania zamówień jest tak ustawiony, iż umożliwi w przyszłości wykorzystanie go do uzyskiwania dokumentów kontrolnych inwentaryzacji. W ten sposób możemy lepiej ewidencjonować nasze zapasy pod względem liczbowym i tytułowym oraz uzyskiwać dane do naszych rocznych sprawozdań. Brat Gohlke był bardzo zainteresowany wprowadzeniem aktualnych nowości technicznych do naszej pracy. Rozumiał wagę tej sprawy i był zdecydowany wydatkować odpowiednie fundusze, aby wykonać ten program. Odpowiednią kwotę pożyczono z funduszu na wydawnictwo książek a tym samym uszczuplony został ten fundusz. Mamy nadzieję, że w odpowiednim czasie fundusz ów uzupełnimy, co pozwoli nam na publikowanie także dodatkowych materiałów.

Spodziewamy się, iż wznowimy wydanie książki pt. *Great Pyramid Passages*, gdyż jest na nią wielkie zapotrzebowanie zarówno ze strony naszych braci, jak i braci w innych grupach Prawdy. Ze względu jednak na konieczność wykonania innej pracy itp. oraz wydatkowanie funduszy na inne potrzeby, książki tej nie mogliśmy wydać ponownie. Zobaczymy co w tej sprawie będzie można dokonać w 1986 roku. Podobne uwagi można odnieść do możliwości ponownego wydania tomu pierwszego, *Boski plan wieków*, edycji z 1937 roku.

Wiele projektów z początku 1985 roku odłożyliśmy do wykonania później. Zobaczymy czy Boska opatrzność pomoże w posunięciu naprzód tych planów w najbliższej przyszłości. Niech Bóg błogosławi to sprawozdanie! P '86, 48.

INTERESUJĄCE PYTANIE I ODPOWIEDZI

Pytanie: Czy według Pisma Świętego istnieje różnica między urzędami biskupa i starszego?

Odpowiedź: W znaczeniu zwykłym i innym w nominalnym kościele istnieje znaczna różnica między nimi. Jednak, zgodnie z Pismem Świętym, nie ma żadnej różnicy między urzędami określonymi tymi dwoma terminami. Wynika to z następujących faktów:

(1) Te dwa greckie terminy odnoszą się do tego samego urzędu. Słowo zwykle tłumaczone na *biskup* brzmi *episkopos* i składa się z *epi*, znaczącego *na, nad* oraz ze *skopos*, znaczącego *stróż, dozorca, strażnik*. Słowo powszechnie tłumaczone na *starszy* brzmi *presbuteros* i dosłownie znaczy *najstarszy* (latami), *starszy, dojrzała osoba*. W kościele lokalnym starszy jest to wybrany sługa, który — wiekiem zaawansowany lub nie — traktowany jest jako dojrzały dzięki posiadanym kwalifikacjom potrzebnym do pełnienia tego urzędu, zdolny do służenia w sposób zadowalający duchowym potrzebom kościoła lokalnego. Słowo *biskup* odnosi się bardziej do ciężaru czy trudu służby a słowo *starszy* do zaszczytu tego urzędu.

(2) Terminy *biskup* i *starszy* są użyte zamiennie w Piśmie świętym. Te same osoby, które są nazwane „starszymi” (*presbuteroi*) w Dz. Ap. 20:17 są w wersecie 28 nazwane „biskupami” (*episkopoi*). Podobnie termin „starsi” u Tyt. 1:5 odpowiada terminowi „biskup” w wersecie 7 i kwalifikacjom wymienionym w ww. 6—9. Urzędy te są utożsamione również w tekście 1 Piotra 5:1—4 w odniesieniu do tych samych osób.

(3) Apostoł Paweł zwracając się do Filipian (1:1) i nie używając w ogóle greckiego słowa tłumaczonego na *starsi* zwraca się do nich jako *dozorców, biskupów* (*episkopoi*). Tak więc nazywa wszystkich urzędników zboru w Filipii biskupami i diakonami. Liczba mnoga słowa *biskup* użyta w tym wersecie, podobnie jak w Dz. Ap. 20:28, dowodzi oczywiście, iż Apostoł

nie użył tego słowa w nowoczesnym znaczeniu stosowanym w kościele nominalnym, w którym w jednym zborze nie ma wielu biskupów, lecz użył je w znaczeniu starszych.

(4) Apostoł Paweł w 1 Tym. 3:1—13 wymienia tylko dwa urzędy w lokalnych zborach nazywając pierwszy urzędem biskupów (ww. 1—7) i drugi — diakonów oraz diakones (ww. 8—13).

Tak więc jest widoczne, że Biblia uczy, iż nie ma żadnej różnicy między urzędami biskupa i starszego, ponieważ oba terminy odnoszą się do tych samych osób, które są dozorcami i bardziej dojrzałymi w kwalifikacjach potrzebnych do pełnienia tego urzędu. Z powodu szeroko rozpowszechnionego i ogólnego nadużycia terminu *biskup*, przez odnoszenie go do znacznie wyższego urzędu w kościele od urzędu lokalnego starszego, nie używamy więc tego terminu, lecz wolimy nazwę *starszy* do oznaczenia głównego urzędu w lokalnym zborze.

Niektórzy dziwią się, dlaczego starsi nie są wymienieni na listach sług kościoła prezentowanych w 1 Kor. 12:28 i w Efez. 4:11, jeśli użycie tego słowa jest lepsze. Ponieważ (1) Biblia używa terminu *starszy* również w odniesieniu do urzędów wyższych od urzędu starszego lokalnego, na przykład, do urzędu dwunastu Apostołów (1 Piotra 5:1; 2 Jana 1; 3 Jana 1), i do urzędu nieapostolskiego generalnych starszych, „drugorzędnych proroków”, którzy również służyli kościołowi powszechnie (na przykład, Barnabasz, Tymoteusz, Tytus itd. — Ter. Pr. '23, str. 19, 20; E 7, 277—298) i ponieważ (2) starsi nie byli wymienieni w 1 Kor. 12:28 i w Efez. 4:11, widoczne jest, iż jasność odnośnie osób określonych wyrażeniem „pasterze i [czyli] nauczyciele” usprawiedliwia nieobecność słowa *starsi* w tych cytatach. Istotną funkcją „pasterzy i [czyli] nauczycieli”, to znaczy, lokalnych starszych jest instruowanie i sprawowanie innych rodzajów pieczy nad lokalnymi zborami. P '85, 91.

PSALM

1 Alleluja. Chwalcie Pana pośród niebios, chwalcie Go na wysokościach.
 2. Chwalcie Go, wszyscy aniołowie Jego, chwalcie Go wszystkie zastępy Jego.
 3. Chwalcie Go, słońce i księżycu, chwalcie Go wszystkie gwiazdy jasne.
 4. Chwalcie Go, niebiosia niebios i wody nad niebiosami.
 5. Niechaj chwałą imię Pańskie, albowiem On rozkazał i stworzone są.
 6. I ustanowił je na wieki wieków, nadał im prawo, które nie przemienie.
 7. Chwalcie Pana pośród ziemi, i morskie potwory, i wszystkie głębie.
 8. Ogień i grad, śnieg i mgła,
 wiatr gwałtowny, wykonawca jego rozkazu

9. Góry i wszystkie pagórki, drzewa dające owoc i wszystkie cedry.
 10. Zwierzęta i wszelkie bydło, gady i ptactwo skrzydlate.
 11. Królowie ziemi i wszystkie ludy, książęta i wszyscy sędziowie ziemi.
 12. Młodzieńcy i także panny, starzy na równi z dziećmi.
 13. Niechaj chwałą imię Pańskie, albowiem wzniosłe jest tylko Jego imię, Jego majestat nad ziemią i niebem.
 14. Podniósł róg ludu swego, sławę wszystkich wiernych swoich, synów Izraela, ludu, który jest Mu bliski. Alleluja.

(Psalm 148)

Traktaty w dystrybucji

Posiadamy na składzie następujące traktaty na tematy biblijne

Bóg Ciebie miłuje	Co jest prawdą?
Nowa ziemia	Restytucja — Co to takiego? Gdzie będzie? Kiedy?
Czy wiesz?	Dzień sądu
Co to jest piekło?	Drugi adwent Jezusa
Zmartwychwstanie umarłych	Świecki Ruch Misyjny „Epifania” —
Co to jest dusza?	ogólne informacje o jego historii, naturze, celach i
Gdzie są umarli?	doktrynach
Życie i nieśmiertelność	Szatan, satanizm, demonizm i egzorcyzm
Spirytyzm jest demonizmem	Ponowne narodzenie
Dzień Sabatu	Czy chrześcijanie muszą płacić dziesięcinę?
Królestwo Boże niebiańskie i ziemskie	Leczenie wiarą
Czas śmierci i zmartwychwstania Jezusa	Wielka Piramida
Zachowanie tożsamości przy zmartwychwstaniu	Zupełna Ewangelia
	Złoczyńcy w Raju
	Kto zwycięża — Bóg czy szatan?
	Latające talerze

Powyższe traktaty można zamawiać pisząc pod adresem: świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny w Poznaniu, skrytka pocztowa Nr 44, 60-955 Poznań 37.

Nadzieję w sercu miej
I w wierze mocno trwaj;
Zwycięzisz w każdej chwili złej,
Niebiański ujrzysz Raj.

Niech miłość w sercu twym
Roztacza jasny krąg;
I kieruj się w dążeniu swym
Nauką świętych ksiąg.

Gdy przyjdzie chwila prób
I ciężko cierpieć ci,
Modlitwę ślij do Pańskich stóp,
Bo tam nadzieja tkwi.

Nie podnoś żadnych skarg,
Gdy Bóg dopuści ból;
Bo modły tylko kornych warg
Wysłucha Zbawca! Król.

Do światła zawsze dąż,
Niech cię nie straszy noc,
Pamiętaj tylko o tym wciąż,
Że wielka Pańska moc.

TERAŻNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
Niezależny Miesięcznik Religijny
Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich - związane z Bogiem w miarę rozumiewania Jego Słowa — jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy; w obronie zarządzeń, statutu i testamentu, udzielonych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, aby wiązały kontrolujące korporacje i stowarzyszenia ludu Prawdy; i w celu przedstawiania oraz bronięcia roz-

wijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla Ludu Pańskiego, tak jak się Jemu podoba go udzielać, Zamówienia przez wpłaty prosimy kierować pod adresem: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, I Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 63513-58391-136. Prenumerata roczna za numery parzyste wynosi — 100 zł i za numery nieparzyste — 100 zł, łącznie za wszystkie numery (12) - 200 zł. Cena pojedynczego numeru — 17 zł